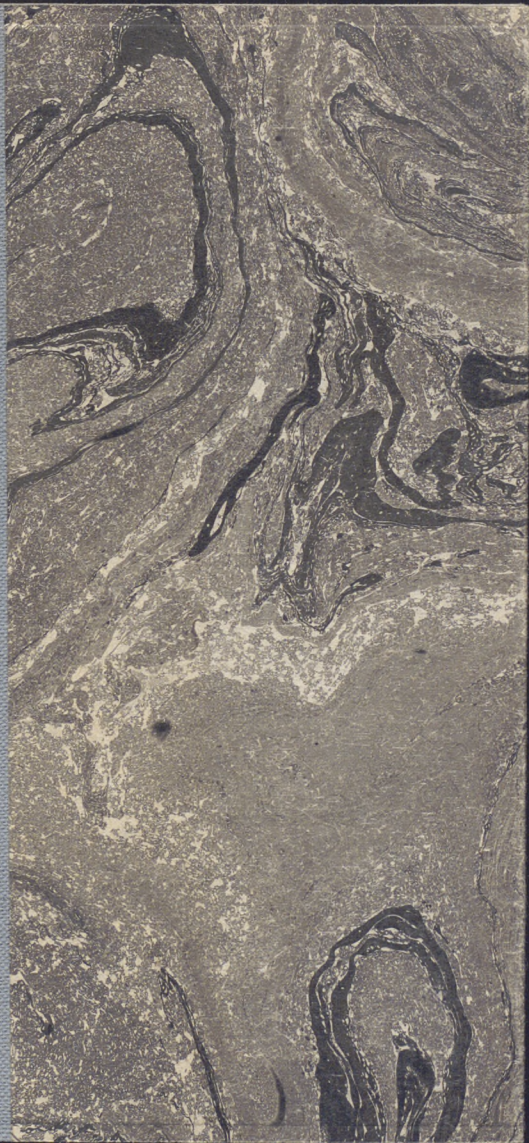
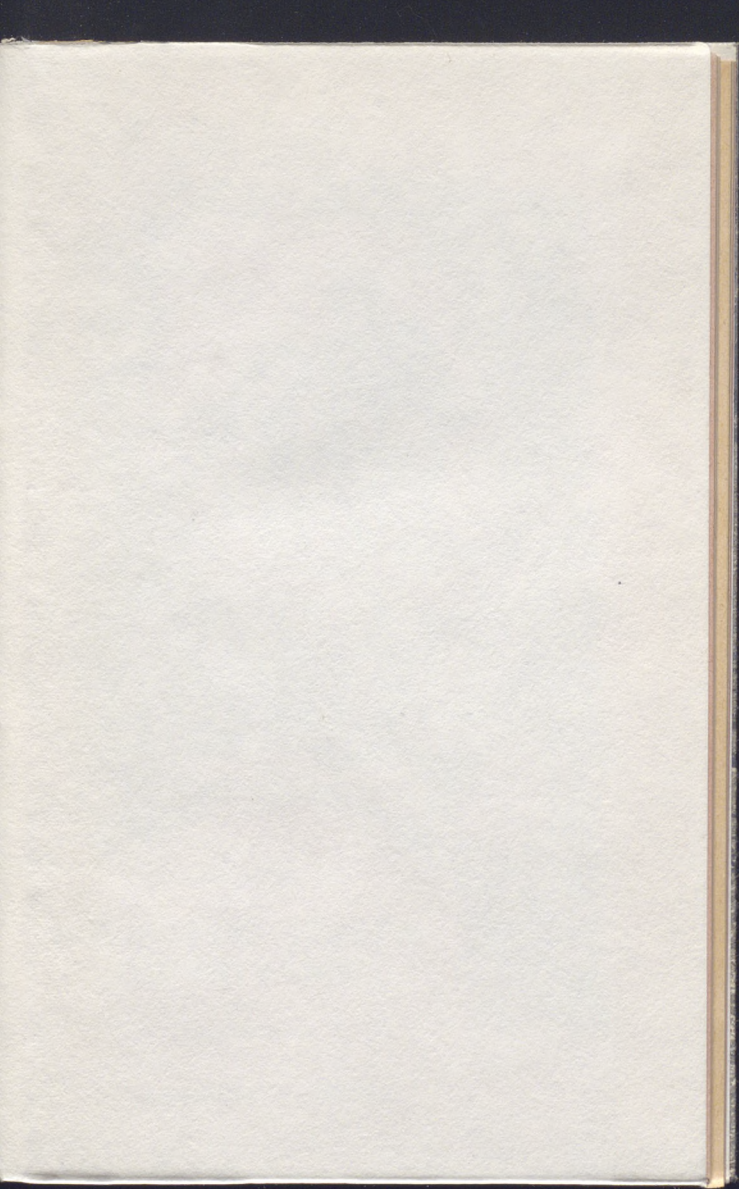
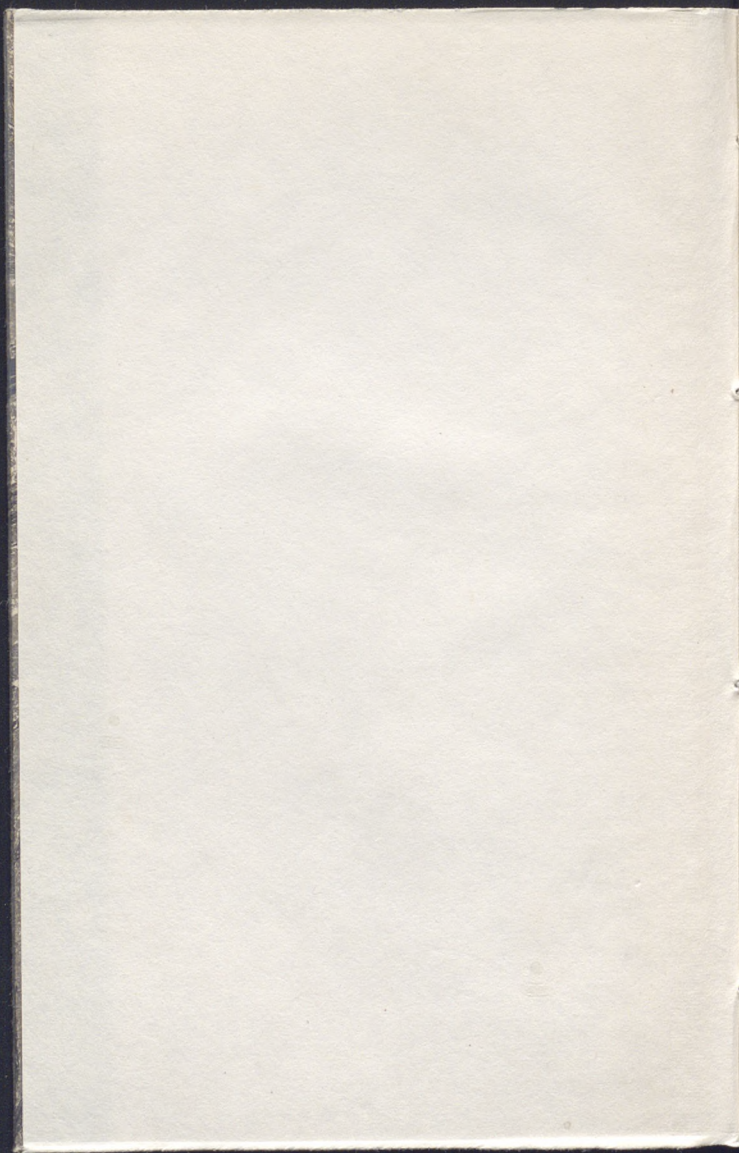


1474696









I 1.474.696



NOWENNA
DO
ŚWIĘTEGO JÓZEFA
OBLUBIĘCA N. P. MARYI
przez
A. J. Hołubowicza T. J.

Cena 20 hal. — (20 fen.)

Ka. - u. r. wyg

POBOŻNE KSIĄŻKI

dla Wiernych każdego stanu.

Nakładem wydawnictwa Tow. Jezusowego, wyszły
i są do nabycia w Krakowie, ul. Kopernika 1. 26:

1. Uwagi chrześcijańskie, opr. 40 hal. (40 fen.).
2. Miesiąc Maj, opraw. 60 hal. (60 fen.).
3. Czytania Bractwa Miłosierdzia, opr. 80 h. (80 fen.).
4. Rozważ to dobrze, opraw. 50 hal. (50 fen.).
5. Sto uwag, opraw. 50 hal. (50 fen.).
6. Namowa do wstrzemięzł., opr. 40 hal. (40 fen.).
- 7—18. Żywoty śś. przez ks. Piotra Skargę T. J.
12 tomów opr. 9 kor. 60 hal. (9 m. 60 fen.).
19. O Mszy św., opraw. 60 hal. (60 fen.).
20. Czytania świąteczne, opraw. 80 hal. (80 fen.).
21. O Sakramencie pokuty, opraw. 60 hal. (60 fen.).
22. Żłóbek, opraw. 60 hal. (60 fen.).
23. Droga krzyżowa, opraw. 70 hal. (70 fen.).
24. Groby Św. polskich, opraw. 60 hal. (60 fen.).
25. Życie P. Jezusa w N. Sakr., opr. 60 hal. (60 fen.).
26. Żywot bł. M. Małg., opraw. 90 hal. (90 fen.).
27. Żywot św. Franciszka Ksaw., opraw. 1 kor. (1 m.).
28. Prawdy wieczne, opraw. 1 kor. (1 m.).
29. Św. Stanisław Kostka, opraw. 80 hal. (80 fen.)
i 1 kor. 40 hal. (1 m. 40 fen.).
30. Przykłady do naśladowania, opr. 80 hal. (80 fen.).
31. Bł. Męczennicy angielscy, opraw. 60 hal. (60 fen.).
32. Żywot św. Alfonsa R., opraw. 70 hal. (70 fen.).
- 33—38. Nauka wiary i obyczajów w przykładach, w sze-
ściu tomach. Tom opraw. 80 hal. (80 fen.).
39. Żywot św. Ignacego Loyoli, opr. 90 hal. (90 fen.).
40. O pięciu przykazaniach kościelnych, 30 h. (30 fen.).
41. Żywot św. Piotra Kl., opraw. 60 hal. (60 fen.).
42. O 7 słowach P. Jezusa, opraw. 80 hl. (80 fen.).
43. Żywot św. Zyty, opraw. 30 hal. (30 fen.).
44. O rozmyśl. i rachunku sum., opr. 80 hal. (80 fen.).
45. Żywot św. Berchmansa T. J., opr. 50 hal. (50 fen.).

NOWENNA
DO
ŚWIĘTEGO JÓZEFA.



ŚWIĘTY JÓZEFIE,
POWIERNIKU NAJSW. SERCA JEZUSA,
MÓDL SIĘ ZA NAMI.

(100 dni odpustu raz w dzień. Pius IX, 3 czerwca 1874).

NOWENNA
DO
ŚWIĘTEGO JÓZEFA

OBLUBIENCA N. P. MARYI

przez

X. J. HOŁUBOWICZA T. J.



W KRAKOWIE,
W DRUKARNI A. KOZIAŃSKIEGO.

1899.

Ego Michaël Mycielski, Praepositus Provincialis
Provinciae Galiciane Societatis Jesu, potestate ad
hoc mihi facta ab A. R. P. N. Antonio Maria Ander-
ledy, Praepositio Generali ejusdem Societatis, fa-
cultatem concedo, ut opusculum sub titulo „Nowenna
do św. Józefa“, a P. Josepho Hołubowicz, Societa-
tis Jesu conscriptum, et a deputatis censoribus rite
recognitum atque approbatum: typis mandetur.

Cracoviae, die 12 Januarii 1888.

Michaël Mycielski S. J.



Nr. 1201.

1 1.474.696

REIMPRIMATUM

Cracoviae, die Martii 1896.

(L. S.)



X. Grawronski w. g.

X

Nakładem X. Alojzego Fridricha T. J.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK

w DOMU KSIĘŻY JEZUITÓW

Warszawa, Rakowiecka 61

1994 5 672/56 4.1.732

PRZEDMOWA.

W różnych cierpieniach i dolegliwościach tego życia wielką jest dla nas pociechą orędownictwo Świętych. Oni bowiem, przeszedłszy przez te same życia ziemskiego koleje, i doświadczywszy sami nędzy naszej, litują się nad nami i wspierają nas w niebie modłami swojemi tem skuteczniej, im więcej sobie u Boga łaski uskarbili. Bóg się też od nas tego domaga, abyśmy czcili tych, których On uczył w niebie, i których przyjaciółmi swymi nazywa. To też właśnie dla tego chcę, abyśmy się udawali do przyczyny Świętych w różnych potrzebach naszych, i z tego też powodu skorym jest zawsze do wysłuchania ich prośb, które za nami zanoszą.

Sw. Józefowi po Matce Najświętszej należy się między innymi Świętymi szczególniejsza cześć nasza. Zostawał bowiem w najbliższym stosunku z Bogiem Zbawicielem, po Najświętszej Oblubienicy swojej do naj-

wyższej godności został wyniesiony, stawszy się Opiekunem i przybranym Ojcem Dzieciątka św., cnoty zaś jego i nadzwyczajna świętość żywota zyskała mu Serce Jezusa i szczególniejszą u Boga łaskę.

To też Kościół św. po wszystkie czasy w wyższym stopniu cześć mu oddawał i wiernych do niej zachęcał, przedstawiał go zawsze jako najdoskonalszy wzór życia chrześcijańskiego, jako najpewniejszego we wszystkich potrzebach Opiekuna, a osobliwie jako Patrona szczęśliwej śmierci. Ustanowił też prócz zwykłego święta dnia 19 marca, jeszcze osobne święto opieki św. Józefa, w trzecią niedzielę po wielkiejnocy, pragnąc zachęcić wiernych, aby jak najusilniej jego pomocy wzywali w rozlicznych troskach i utrapieniach tego życia.

Jak skuteczną zaś była ta opieka św. Józefa, dowodzi nieprzerwane doświadczenie. Święci Pańscy wyznawali jawnie, że za jego przyczyną otrzymywali od Boga szczególniejsze łaski. Św. Franciszek Salezy wyrażał publicznie wdzięczność swoją za cudowną jego nad nim opiekę, nazywał się czcicielem, sługą i własnością jego. Święta Teresa świadczy w swoich pismach: „Nie pamiętam, abym kiedy wezwała opieki św. Józefa, a nie była wysłuchaną. Cudowne są łaski, jakimi mnie Bóg przez niego udarował“... Podobne świa-

dectwo dawali i dają nieustannie ci wszyscy, którzy w troskach i kłopotach swoich u niego pomocy szukali.

Nie dziw przeto, że się nabożeństwo do św. Józefa coraz bardziej wzmacnia i upowszechnia, nie dziw, że Kościół św. w naszych czasach krępowany w działalności swojej tysiącami przeszkodami, doznając w wielu krajach srogiego ucisku od nieprzyjaciół imienia Chrystusowego, wzywa nieustannie nie tylko opieki Maryi, ale także i opieki św. Józefa.

Jakoż nieśmiertelnej pamięci Papież Pius IX pośród ciężkich utrapień Kościoła niedługo po ogłoszeniu dogmatu o niepokalanem Poczęciu Maryi Panny i publicznem wezwaniu Jej potężnej przed Bogiem przyczyny, powziął myśl pobożną, uskarbienia sobie i całemu społeczeństwu wiernych wsparcia u Józefa św., aby tenże, jak był za życia Opiekunem P. Jezusa, tak teraz w niebie opiekował się Kościołem wojującym na ziemi. Jego więc opiece porучył Kościół św., i zachęcił wszystkich wiernych, aby w jego orędownictwie przed Bogiem czerpali moc i siłę w ciężkiej walce tego życia. Wkrótce potem*) odezwał się powtórnie do wiernych pobudzając ich do czci św. Józefa, i rozporządził, aby miesiąc Marzec był mu podobnie poświęcony,

*) Dnia 26 Kwietnia 1865.

jak Maj Najświętszej Maryi Pannie, i przywiązał do tego nabożeństwa hojne odpusty, bo za każdy dzień w tymże miesiącu nadał 300 dni odpustu, a odpust zupełny dla tych, którzyby to nabożeństwo odprawiając, w dniu dobrowolnie obranym spowiedź odbyli, do Stołu Pańskiego przystąpili i pomodlili się według intencji Ojca świętego.

Słuszna więc, abyśmy idąc za tym głosem Kościoła, w naszych uciskach, troskach, cierpieniach, pokusach i wszelkich dolegliwościach tego życia z zupełną ufnością uciekali się do św. Józefa, i u niego ratunku szukali; słuszna, abyśmy w miesiącu Marcu szczególniejszym sposobem cześć mu oddawali. Do tego posłużyć nam może niniejsza książeczka, którą wiernym podajemy w szczerzej chęci ułatwienia im tego tak milego i tak skutecznego nabożeństwa.

Znajdują się w tej książeczce różne modlitwy, z których niektóre codziennie przez cały miesiąc odmawiać należy. Krótkie zaś rozmyślania rozdzielone są na 9 dni poprzedzających uroczystości św. Józefa, aby te dni z większem przygotowaniem i z gorętszem duszy usposobieniem na cześć jego przepędzić.

SPOSÓB

odprawiania tej nowenny.

 Chcąc odprawić należycie tę nowennę, należy obrać sobie dziewięć dni po sobie idących, a najlepiej dziewięć dni poprzedzających uroczystość św. Józefa, i poświęcić je nabożeństwu, zachowując w niem następujący sposób:

1. Pierwszego i ostatniego dnia tej nowenny, a przynajmniej ostatniego odbędziesz spowiedź i przystąpisz do Stołu Pańskiego.

2. Przy wstępie uczynisz intencye odprawienia nowenny na cześć tego Świętego, aby jego wstawienie się przed Bogiem, wyjednało ci potrzebne do zbawienia łaski, przyczem wymienić możesz szczególne jakie dobrodziejstwo, które osiągnąć pragniesz.

3. Abyś sobie te łaski łatwiej u Boga za przyczyną św. Józefa wyjednał, słuchaj codzień nabożnie mszy św.

4. Czytaj i rozważaj pilnie umieszczone na każdy dzień uwagi o cnotach św. Józefa, i pobudzaj serce do naśladowania tychże.

5. Odmów nabożnie przed obrazem Świętego dołączoną do każdego rozmyślenia modlitwę stosowną, a po niej litanię do św. Józefa, do której stosownie do czasu i ochoty pobożnej dołączyć możesz inne jakie modlitwy w tej książeczce zawarte.

6. Przysługę na każdy dzień wyznaczoną pilnie wykonuj, i akty strzeliste często w ciągu dnia powtarzaj.

MODLITWA WSTĘPNA

przed każdym rozmyśleniem odmawiać się mająca.

Spraw to o Boże! cudowną łaską Twoją, abym wszystkie myśli, wszystkie uczucia serca mego, wszystkie działania duszy mojej skierował ku służbie i ku chwale Boskiego Majestatu Twego, i abym pożądaný owoc odniósł z tego rozmyślenia.

Ÿ. Módl się za nami św. Józefie!

Ř. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.



D Z I E Ń 1.

Św. Józef wzór chrześcijańskiej pokory.

Przypatrz się najprzód pokorze św. Józefa, bo pokora według nauki Ojców św. jest pierwszą cnotą chrześcijanina. Ojcowie święci uważają ją to jako fundament, to jako korzeń wszelkich cnót, tak, że bez niej cnota żadna ostać się nie może. Św. Cypryan nazywa ją świątobliwości podstawą, św. Bernard fundamentem i stróżem cnót innych. Jako kwiat sokiem z korzenia wychodzącym żyje i od niego wzrost bierze, od korzenia zaś odcięty więdnije, tak, mówi św. Grzegorz, każda cnota, jeśli się pokory korzenia nie trzyma, prędko schnie i ginie.

A na czemże ona polega? Oto na tem, że człowiek chętnie uznaje swoją własną niemoc, bezsilność i zupełną od Boga zawisłość, a wskutek tego uznania ocenia i siebie i uczynki swoje według właściwej wartości. Ztąd pokorny nie chelpi się z niczego, bo wie, że wszystko, coby miał dobrego w sobie, od Boga po-

chodzi, że sam z nicstwa wyszedł, nie wynosi się nad drugich, bo czuje sam nędzę i niskość swoją; lubi poniżenie, bo wie, że mu się słusznie należy; nie gniewa się, nie smuci się z niczego, bo wie, że wszystkie przykre zdarzenia są albo zrządzeniem, albo dopuszczeniem Boga, Pana i Stwórcy swego.

To też ta cnota jest tak miłą Bogu, że Mu nic miłszego być nie może. Upodobał On sobie w pokornej służebnicy swojej Maryi, upodobał sobie także w pokornym słudze swym Józefie, a ponieważ lubi wywyższać pokornych, wywyższył też i jego po Najśw. Pannie nad wszelką godność ludzką.

Pokora św. Józefa okazuje się najwydatniej w całym jego życiu, na niej jak na tle najpiękniejszym powstały i rozwinęły się wszystkie cnoty jego, któremi w całej pełni zajaśniał. Pochodził on z królewskiego rodu, przeznaczony niejako według wyobrażeń świata do godności i przepychu; Bóg dopuścił na niego ubóstwo, a on miłuje to ubóstwo, nie pragnie wywyższenia, nie wynosi się nad stan swój; tą ręką, któraby miała berło piastować, pracuje ochotnie w niskim zawodzie rzemiosła, nie skarży się na pociski losu, nie smuci się, ale spokojnie i z poddaniem się woli Bożej przyjmuje wszystkie trudy i przykrości poniżenia swego.

Nie wiedząc nic o godności, jaka go spot-

kać miała, poślubił sobie pokorną dziewczę, Maryę; lecz gdy się dowiedział, że niedościgłe wyroki Boże przeznaczyły ją na matkę Zbawiciela Pana, przejął się takim uczuciem głębokiej pokory, że się niegodnym sądził mieszkać pod jednym z nią dachem. A gdy sam stał się Opiekunem Jezusa, gdy go Jezus zwał Ojcem swoim, czyliż ta godność zmniejszyła w nim pokorę? O jakże przeciwnie wzmogła się w nim ta piękna cnota pod wpływem cudownego przykładu pokory, jaki z siebie dawał Bóg Zbawiciel! Pomyśl, jakiego uczucia doznawać musiał, gdy patrzył nieustannie na dobrowolne poniżenie i ubóstwo Boskiego Dzieciątka! Ten Mistrz Niebieski mówił doń wtedy przykładem wymowniej niżli słowami: „Uczcie się odemnie, bom cichy i pokornego Serca!” a Józef św. w tem całą swą chwałę pokładał, że mógł naśladować w uniżeniu Boga Zbawiciela swego.

Pomyśl teraz! Jakaż twoja pokora? Tyle w tobie złego, tyle niegodziwych skłonności, tyle razy ciężki grzech popełniłeś, przez który stałeś się obrzydzeniem w oczach Boskich. A czyliż uznajesz całą swą nędzę? Gdybyś ją uznawał, przyjmowałbyś chętnie upokorzenia, nie gardziłbyś bliźnim, nie wynosiłbyś się nad drugich, nie wpadałbyś w taki gniew, gdy ci się coś przykrego wydarzy. A ty jakże postępujesz? Cenisz się nieraz zbyt

wysoko, chęłpisz się z darów, które od Boga otrzymałeś, jakbyś je miał od siebie..., w bliźnim rzadko widzisz co dobrego, uczynki swoje chwalisz i wynosisz, uczynki bliźnich ganisz lub na złe tłómaczysz... Niechże cię kto upokorzy, niechże kto zgani coś w tobie, o! jakże się wtedy gniewasz! jakiż żal czujesz do niego!... powstaje wtedy w tobie uczucie zemsty, a gdy bratu w niczem dokuczyć nie możesz, to przynajmniej żywisz i utrzymujesz w sercu odrazę do niego...

Postanów więc dziś poskramiać popędy miłości własnej i wrodzonej ci pychy; nie przeceniaj zalet swoich, pamiętaj, że sam z siebie tylko do grzechu skłonny jesteś; znoś spokojnie dla Boga wszelkie poniżenia i upokorzenia, wiedząc, że dla grzechów swoich wszystkie słusznie ci się należą; nie gardź drugimi, nie wynoś się nad drugih.

PROŚBA DO ŚW. JÓZEFA

o łaskę wiernego wykonania postanowień.

Błagam cię, błogosławiony Józefie! przez to serce twoje ojcowskie i przez tę miłość, jakąś miał dla Jezusa powierzonego opiece twojej, i przez tę miłość, jaką cię Jezus nawzajem miłował, miej troskliwe staranie o uświęcenie duszy mojej, Bądź moim przewodnikiem, bądź moim wzorem, bądź moim

orędownikiem przed Bogiem. Uproś mi osobliwie tę łaskę, abym to postanowienie, które dziś czynię, wiernie dochował, i abym się starał wypełniać zawsze tę cnotę twoją, którą dziś rozważałem, abym przez naśladowanie świętobliwego twego żywota doszedł do wiecznego szczęścia w niebie. Przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela mego, który żyje i króluje z Ojcem i Duchem św. po wszystkie wieki. Amen.

AKT STRZELISTY. *Św. Józefie! wzgardzony od ludzi, a wielki w oczach Boskich, uproś mi prawdziwą pokorę.*

PRZYSŁUGA. *Zniosę dziś cierpliwie jakie upokorzenie, albo oddam drugiemu jaką posługę, do której czuje pewien wstręt moja miłość własna.*

D Z I E Ń 2.

Św. Józef, wzór anielskiej czystości.

Jezus, świętość sama i sprawca wszelkiej czystości, znajduje upodobanie jedynie w duszach czystych. On chciał, aby Jego Matka była dziewicą; zwiastun dziewiczy, Jan Chrzciciel, miał Jego przyjście świata ogłaszać, jeden z Jego uczniów, cnotą dziewiczej czystości jaśniejący, był przypuszczony do szczególniejszych Jego Serca tajemnic, i Józef św. także, mający Go ojcowską osłaniać opieką, musiał się

w tej cnocie odznaczać, a z lilią dziewictwa łączyć także kwiaty wszelkich innych cnót.

Rzeczywiście odznaczał się on od dzieciństwa tą anielską cnotą. Marya, niepokalana, najczystsza dziewica, obrała go sobie za stróża dziewictwa swojego, a ta okoliczność daje cnocie Józefa św. najpiękniejsze świadectwo. Marya, co przez swe niepokalane poczęcie bardziej niż słońce jaśniała, co w dzieciństwie swą czystość wiecznym ślubem Bogu poświęciła, co niebiańską tę cnotę wyżej nad godność Matki Bożej stawiała, Marya nie inaczej zezwolić mogła na przyjęcie św. Józefa za oblubieńca swego, i na mieszkanie z nim wspólne, tylko objaśniona światłem z nieba o mieskalanej jego czystości.

O! jakże czystem musiało być znowu to serce Józefa, do którego tuliło się tak często najświętsze Serce Jezusa, to serce, które przyciskało do siebie samą świętość, Boga wcielonego... A jeżeli znamienitą była ta dziewicza czystość jego nim go jeszcze tak święte węzły łączyły z Jezusem i Maryą, o jakże cudownie wzrosć musiała w nim ta cnota pod wpływem ciągłego obcowania z temi najświętszemi osobami!

Św. Józef jest miłośnikiem czystości. Jeżeli więc chcesz zasłużyć sobie na jego szczególną opiekę, a bardziej jeszcze na upodobanie i łaskę u Boga, staraj się ze wszystkich sił i wedle

możności twojej o tę anielską cnotę. Jest to prawdziwy i nieoceniony skarb duszy, ale skarb ukryty w ułomnem ciele — w kruchem bardzo naczyniu. Najmniejsza nieuwaga może cię o utratę tego skarbu przyprowadzić. Czuwaj, więc nad sobą, a czuwasz z wielką pilnością, czuwasz nad wszelkimi poruszeniami i uczuciami serca twego, czuwasz nad żądzami, czuwasz nad płochą wyobraźnią swoją.

Czystość jest jak ta róża rozkwitła, której piękność obwarowana jest cierniami. To też i bez umartwienia ciała nie zdołasz jej długo bez skazy zachować. A przeto, jeżeli ci miła ta anielska cnota, nie pobłażaj, nie dogadzaj zbyt cieleśnemu. Powściągnij złe skłonności twoje, aby cię nie przywiodły do grzechu. Zamykaj oczy na wszelką próżność i pojętą do złego, zamykając uszy na wszelkie nieczne plugawe rozmowy, strzeż najstaranniej wszelkich zmysłów twoich, bo śmierć przez zmysły wkradnie się łatwo do duszy twojej, jeśli się nie będziesz miał na baczości.

POLECENIE SIĘ ŚW. JÓZEFOWI.

O nieskażony miłośniku cnoty panieńskiej, Józefie święty! cudowny wzorze i czuły Opiekunie dusz czystych, bądź stróżem mojej czystości; spraw, abym wstępując w ślady twoje, jakoteż w ślady przeczystej oblubienicy twojej umiłował szczerze tę anielską

cnotę i abym ją zachował nieskażoną pośród wszelkich ponęt światowych, a ponieważ tyle niebezpieczeństw grozi jej do koła, spraw także cudowną opieką twoją, abym się strzedz ich umiał, i żywot tak czysty prowadził, iżby Bóg z upodobaniem na mnie zawsze mógł spoglądać. Amen.

AKT STRZELISTY. *Serce czyste stwórz we mnie o Panie!* (Ps. 50, 12).

PRZYSŁUGA. *Odmówię dziś ciątu tej lub owej przyjemności, a na przyszłość postanowię, trzymać więcej na wodzy zmysły, i staranniej wystrzegać się wszystkiego, co cnocie czystości zagraża.*

D Z I E Ń 3.

Św. Józef, wzór cierpliwości w ubóstwie
i Patron ubogich.

Św. Józef przez całe życie zostawał w największem ubóstwie, i w tem ubóstwie dał nam przykład, jak i my w niedostatku i w ciężkich życia potrzebach zachować się mamy.

Na tym świecie jest wiele rozmaitej nędzy, ale najwięcej ludzi skarży się na ubóstwo. Ileż to rzeczywiście widzimy ubogich, co w pocie czoła ciężko pracując, ledwie się wyżywić potrafią! Iluż to ojców rodzin, co ciężką troską zdjęci o biedną dziatwę swoją w ciężkiej potrze-

bie płaczą i narzekają, a nieraz w nieutulonej rozpaczce za najnieszczęśliwszych się mają!

Lecz czyliż ubóstwo jest rzeczywiście tak srogiem nieszczęściem? O! gdyby tak było, toby Bóg pewnie wiernych sług swoich bogactwami obsypywał, toby przynajmniej nie zostawiał w ubóstwie Józefa i Maryę, osoby najświętsze, które sobie tak bardzo upodobał, i które szczególniejszą ukochał miłością.

A jednak, patrz na tę świętą rodzinę: wejdź do pracowni Józefa, patrz, jak ten biedny cieśla, choć z królewskiego pochodzący rodu, trudzi się i mozoli, jak w pocie czoła pracuje dla opędzenia niezbędnych potrzeb życia: patrz jak w Betleemie wszędzie odpychany, daremnie szuka skromnego przytulku; patrz na nędzną stajenkę, w której musi szukać jakiegokolwiek schronienia dla Maryi i Dzieciątka Bożego; przypatrz się nędzy i niewygodom tej świętej rodziny, którym zaradzić nie może. Idź znowu z nim do Egiptu i rozważ, jakie tam smutne jego położenie w obcym kraju, bez pomocy, bez znajomych, bez zwykłych środków do życia.

Widząc to wszystko czy będziesz się jeszcze skarżył na twoje ubóstwo? Czy powiesz jeszcze, że Bóg niesprawiedliwy dlatego, że cię w ubóstwie pozostawia? A cóżes ty lepszego od św. Józefa, najmilszego sługi Boga? Czy powiesz jeszcze, że Bóg się nie troszczy

o ciebie, że zapomniał na ciebie? A czyliż Bóg inaczej postępuje z Józefem, któremu przecież najdroższe skarby nieba powierzył? Czyliż się jeszcze będziesz miał za najniešťeśliwszego, dlatego, że w tem życiu trochę niedostatku doświadczasz?

O! to wtedy nie znasz wcale wartości twego ubóstwa!

Ubóstwo twoje nie jest wcale nieszczęściem, ale najlepszym do zbawienia środkiem, danym ci od Boga. Wie Bóg co czyni. Jestto Ojciec najlepszy, który pragnie twego szczęścia i najstosowniej'szych do tego dobiera środków.

Chcesz wiedzieć, dlaczego cię ubóstwem lub innem cierpieniem nawiedza? Oto najprzód chce ci dać sposób odpokutowania za twoje grzechy dawniejsze, a potem sposobność do uzbierania sobie zasług na wieczność, chce wypróbować twą cnotę, chce wreszcie oderwać twe serce od ziemi, a podnieść je do nieba, bo gdybyś miał dostatek i wszystko szło ci po myśli twojej, zbytbyś się przywiązał do ziemi, i zapomniałbyś o niebie, myślałbyś, że tu raj twój na ziemi, a tymczasem jest to tylko miejsce próby i przejście do wieczności.

Św. Józef w ubóstwie swoim nie narzekał nigdy, nie tracił otuchy, nie smucił się zbyt. Wprawdzie bolało serce, jego, gdy patrzeć musiał na niedostatek ciężki najdroż'szych sobie osób, Jezusa i Maryi, a zaradzić

mu nie mógł, — ale spokojnie to znosił, bo wiedział, że taka jest wola Boża, że dla Boga i dla nieba wszystko znieść, wszystko cierpieć należy.

Nie rozpaczaj i ty w ubóstwie, nie narzekaj, nie smuć się zbytecznie, ale pamiętaj na skarby wieczne, które ci Bóg gotuje w niebie; znoś cierpliwie wszystkie pociski losu, bo taka wola Boża, abyś przez utrapienia tego życia wysłużył sobie szczęście niebieskie. Łaska Boża, to jedyny skarb duszy. Choćbyś przez całe życie największej doznawał nędzy, jeżeli tylko masz Boga w sercu, i trwasz w łasce Jego aż do końca, jesteś najszczęśliwszym człowiekiem.

Staranie jednak o potrzebne ci do życia dary doczesne nie jest ci wzbronione, owszem pospolicie jest ono obowiązkiem człowieka; ale to staranie winno się łączyć z ufnością i wiarą w Opatrzność, ale ostatecznie zgadzać się z największą wolą Bożą. Proś więc Boga codziennie nie tylko o dobro duszy twojej, ale także o zaspokojenie wszelkich potrzeb życia, i miej nadzieję, że ci pomoże, zwłaszcza jeśli wzywasz także i wstawienia Świętych.

Św. Józef jest szczególniejszym Patronem ubogich. On co doświadczył za życia ciężkiego ubóstwa, teraz lituje się w niebie nad naszą nędzą, a jak skuteczna jego opieka

w naszych doczesnych strapieniach, świadczy najlepiej doświadczenie tylu lat. Do niego się więc udawaj w ciężkich troskach i kłopotach twoich, a jego opieka nie zawiedzie cię nigdy.

Postanów zarazem dziś, nie przywiązywać nigdy serca do dóbr tego świata, pamiętając na słowa Zbawiciela: „*Szukajcie najprzód królestwa niebieskiego*“. Stań się ubogim w duchu, bo takie ubóstwo, to prawdziwe bogactwo według słów Boskiego Mistrza: *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie.*

POLECENIE SIĘ ŚW. JÓZEFOWI.

O Józefie! błogosławiony Karmicielu Zbawiciela mego! twojej opiece oddaję ciało i duszę moją. Broń mnie, wspieraj i ratuj we wszelkich moich potrzebach, a spraw to zarazem skuteczną twoją przyczyną u Boga, abym pośród przeciwności tego życia nigdy nie tracił łaski Bożej, tego życia najdroższego skarbu duszy mojej, a raczej wszystko doczesne utracił, niż Boga i wieczne szczęście niebieskie w Jego posiadaniu. Amen.

AKT STRZELISTY. *Św. Józefie! racz mnie wspierać we wszelkich potrzebach moich!*

PRZYSŁUGA *Będę się starał pocieszyć dziś jakiego ubożego wedle możności mojej bądź słowem, bądź jałmużną jaką.*

D Z I E Ń 4.

Św. Józef, wzór doskonałego posłuszeństwa
i poddania się woli Bożej.

Człowiek z natury swojej ściśle jest obowiązany pełnić we wszystkim wolę Bożą, bo na to stworzony jest od Boga. Poznajemy to już światłem rozumu naszego, a Bóg przypomina nam jeszcze dobitniej ten naturalny nasz obowiązek, gdy mówi: „*Pana Boga twego będziesz się bał i jemu samemu służył*“ (Deut. 6—13), służyć zaś nic innego nie znaczy, jak tylko wykonywać wolę Pana swego. Ztąd też wola Boża jest jedyną modłą naszych dobrych uczynków, a przeto i całej doskonałości chrześcijańskiej. Im wierniej człowiek wypełnia wolę Bożą, im dokładniej stosuje do niej wszystkie uczynki swoje, tem jest świętszym i miłszym Bogu.

Św. Józef odznaczał się całe życie najdoskonalszem posłuszeństwem na wszelkie skinienia woli Bożej, jakimkolwiek sposobem była mu objawioną. Ewangelia św. daje mu szczytne miano „*sprawiedliwego*“, bo od najmłodszych lat żył w wielkiej bojaźni Boga i wykonywał jak najwierniej i jak najdoskonalej wszelkie przepisy tak Boskiego jak ludzkiego prawa.

Trzy razy do roku udawał się do Jerozolimy, jak było prawem nakazano, aby obchodzić trzy główne święta, podobnie

zachował wszelkie inne przepisy; bez szemrania posłusznym był nawet pogańskiemu władcy, wiedząc, że wszelka władza pochodzi od Boga; ochotnie spełniał wszelkie rozkazy Aniołów, choćby coś trudnego i bardzo przykrego nakazywali, jak np. gdy otrzymał rozkaz udania się czempredzej z Maryą i Dzieciątkiem Jezus do obcego i nieprzyjacielskiego kraju, Egiptu. Dosyć mu było widzieć najmniejszy znak woli Bożej, aby bez najmniejszej zwłoki spełnić rzecz nakazaną. „Tak „czyni każdy“, — mówi św. Bernard „kto na „wzór Józefa prawdziwie jest posłusznym. Skoro usłyszysz rozkaz, nie czeka i nie odwleka. „Ucho jego z wytężeniem słucha, co rozkazuja, nogi skore są do spełnienia rozkazu, „ręce tak skwapliwie biorą się do czynu, „że się zdaje wyprzedzać sam rozkaz“.

Św. Józef wykonywał rozkazy bez najmniejszego oporu, bez wymówek, bez szemrania, bez żadnego względu na trudność, bez żadnego względu na przykrość, choćby najdotkliwszą, bez żadnego względu na niebezpieczeństwa, choćby oczywiste. Nie zważa na nic, byleby tylko spełnić wolę Bożą, bo nad nią nic nie widział świętszego, nic miłszego, nic droższego, tak dalece, że wołałby był umrzeć, niżeli w czemkolwiek jej się sprzeciwić.

O! jakże to ważny dla ciebie do rozwagi przedmiot! pomyśl trochę, czy ty zawsze sko-

rym jesteś do wypełnienia woli Bożej?... Bóg ci objawia swą wolę przez przykazania. A jakże ty je zachowujesz? Pomnij, ile to razy dobrowolnie i z zupełną świadomością przekroczyłeś przykazania Boże, nieraz może w ciężkiej nawet rzeczy; wtedy oparłeś się Bogu, sprzeciwiłeś się Jego woli, powiedziałeś, jeśli nie słowem, to czynem: *nie robię „tego co Bóg chce, wolę dogodzić mojej namiętności, wiem, że to Boga obraża, ale „milsza mi moja wola“*. Podniosłeś niejako bunt przeciw Bogu, boć każdy grzech, a mianowicie grzech śmiertelny, jest prawdziwem wyłamywaniem się z pod winnego Mu posłuszeństwa... Możesz ten błąd naprawić przez spowiedź, może ci go już Bóg wybaczył, ale pomyśl dziś, co masz postanowić... jak się ubezpieczyć na przyszłość...

Bóg ci objawia swą wolę także przez starszych twoich. Nie posyła do ciebie aniołów, jak do św. Józefa, ale ci daje przełożonych, którzy ci mówią, co czynić powinien, a Bóg ci nakazuje, abyś ich słuchał tak, jakbyś słuchać był powinien Jego samego, gdyby ci bezpośrednio sam coś nakazał, z jedynym tylko wyjątkiem, gdyby ci starsi coś kazali czynić, co jest widocznie grzechem; w każdym innym razie rozkazy starszych twoich są rozkazami samego Boga; jeśli się im sprzeciwiasz, sprzeciwiasz się Bogu samemu. A ja-

kież twoje względem nich posłuszeństwo? Czy wykonujesz ich wolę?... Wykonujesz ją może zewnątrz, dla oka, dla pewnych względów ludzkich; ale czy woła twoja przyjmuje chętnie ich rozkazy? Może szmerzesz przeciw starszym, może niechęć albo i gniew przeciw nim żywisz w sercu twojem, może potępiasz skrycie ich rozkazy... W takim razie nie jest to prawdziwe posłuszeństwo dla Boga, jakie być powinno.

Posłuszeństwo chrześcijańskie jest prawdziwą ofiarą — a ofiarą najmiłą Bogu, bo ofiarą uczynioną Mu z woli własnej, tj. z tego, co nam jest najmiłszem, ale właśnie dlatego powinno być prawdziwe, nie pozorne; powinno być chętne, nie wymuszone; powinno być rozumne, tj. wykonane przez wzgląd na Boga i oparte na wierze i silnem przekonaniu, że to co starszy rozkazuje, to sam Bóg rozkazuje. Takie tylko posłuszeństwo zjedna ci prawdziwe zasługi i obfite skarby nieba, a razem też opiekę św. Józefa.

POLECENIE SIĘ ŚW. JÓZEFOWI.

Św. Józefie! racz sprawić to opieką twoją, abym poznał raz dobrze potrzebę i zbawienne owoce bezwzględного posłuszeństwa, którego mi dajesz tyle i tak pięknych przykładów. Nie dopuszczaj, abym nadal nie był niewolnikiem mojej woli własnej, wiodącej mnie do

zguby. Za twoją i twej Boskiej Oblubienicy przyczyną mocno postanawiam użyć wszelkich władz duszy mojej do nabycia doskonałego posłuszeństwa, abym przez nie zwyciężał wszelkie złe duszy mej skłonności i bezpiecznie trafił do nieba. Amen.

AKT STRZELISTY. *Mów panie! sługa Twój słucha. Chcę wszystko uczynić, co mi tylko rozkażesz.*

PRZYSŁUGA. *Uczynię ścisły rachunek z sobą, w czem najwięcej wykraczam przeciw posłuszeństwu, aby ten błąd poprawić na przyszłość.*

D Z I E Ń 5.

Św. Józef, wzór szczerzej pobożności w codziennych sprawach swoich.

Pobożność, jestto szczerze oddanie się Bogu, i stała dążność przypodobania się Jemu we wszystkich sprawach. Nie polega ona na długim odmawianiu modlitw, albo na częstem uczęszczaniu do kościoła, chociaż, i to jest naturalnym jej owocem, ale głównie i istotnie zasadza się na stałym skierowaniu duszy do Boga, które sprawia, że człowiek Boga szuka we wszystkich najmniejszych nawet sprawach swoich; że czyni to, co Bóg chce, i w taki sposób, w jaki Bóg chce, i w takim czasie i w takich okolicznościach, w ja-

kich Bóg chce. Nie potrzeba do tego nadzwyczajnych czynów, ani heroicznych aktów miłości; wystarczą zwyczajne codzienne sprawy, które człowiek w pokorze i w miłości przez dobrą intencję Bogu poświęcać, a przez to najwłaściwszą cześć Mu oddawać powinien.

Św. Józef nie wykonywał nadzwyczajnych rzeczy, nie czynił cudów, nie jaśniał nauką wobec świata, nie działał nic z tego wszystkiego, co człowiekowi zwykło głośną sławę jednać; ale to co Bóg od niego żądał, wykonywał z najgorętszą miłością, ze stałą zawsze wiernością i z całym poświęceniem, do jakiego tylko był zdolny, gotów zawsze oddać Bogu w ofierze co miał najdroższego, wolność, mienie, czas, sławę, a nawet i życie swoje.

Był zwykłym cieślą, a wiedząc że go Bóg w tym stanie umieścił, wykonywał wiernie i starannie wszystkie obowiązki do niego przywiązane. Nie szukał wywyższenia swego, nie uganiał się za jakimś świetniejszym w oczach świata sposobem życia. Kochając Boga z całego serca swego, cieszył się, że Mu może służyć w pokorze i poniżeniu; upodobał sobie w niskim stanie swoim, i o to się tylko starał, aby się pracą swoją przypodobał Bogu i Jego świętą wolę wypełnił. O! jakże wielkim jest Józef w zaciszu swoim, przy skromnym warstacie wzgardzone

życie wiodący! stokroć większym zaiste od wszelkich bohaterów i zdobywców świata, których imiona ludzie z uwielbieniem głoszą. A jakże wielki zaszczyt spotkał go za tę skromną pracę z gorącą miłością podejmowaną! Oto zasłużył sobie na tę wzniosłą łaskę, że się stał Opiekunem Jezusa, i że Ten Król nieba i ziemi pomagał mu w rękodzielnej pracy, i jego rozkazów słuchał.

Tak i nasze codzienne sprawy, jeżeli je należycie i wytrwale z miłości ku Bogu wykonujemy, jedną nam wielką u Niego łaskę. W każdym stanie i w każdym położeniu można się stać Bogu miłym przez wierne wypełnianie obowiązków stanu. Życie pospolite, ciche, sumiennej pracy oddane, powinno być u nas zawsze w wielkiej cenie, bo ono oddala nas od pychy, która się wyszczególniać i wywyższać lubi, a lepiej nas usposabia do szczerej pobożności. Cała zresztą doskonałość nasza na tem tylko polega, abyśmy wszystko, co czynimy, nawet najmniejsze posługi nasze, czynili należycie, sumiennie, według woli Bożej i z szczerej ku Bogu miłości. „*Czyn zewnętrzny na nic się nie przyda bez miłości*“, mówi Tomasz a Kempis, co zaś z miłości pochodzi, choćby było najdrobniejsze, obfity przynosi owoc. Szczęśliwy, kto na wzór św. Józefa wszystko z Bogiem i dla Boga czyni wedle słów Apostoła: „*Cokolwiek*

„czynicie, to czyńcie z serca jako Panu, a nie ludziom, wiedząc, że od Pana weźmiecie zapłatę dziedzictwa“ (Kolos 3—23).

Zastanów się więc dzisiaj nad sobą, w jaki sposób oddajesz się zwykłym pracom swego stanu. Pytaj się, czy niezaniebujesz obowiązków twoich?... Czy z zamięłowaniem oddajesz się im, szanując w nich wolę Bożą?... z jakich pobudek podejmujesz się pracy, czy z miłości Bożej, czy przeciwnie może z próżności ze względu ludzkiego, albo z jakiegokolwiek innej światowej pobudki?... Wstając ze snu, czy podnosisz myśl i serce do Boga?... czy w porannej modlitwie poświęcasz Bogu wszystkie twoje dnia całego zajęcia?... Czy w ciągu dnia wzbudzasz często tę dobrą intencję, którąś mieć powinien, aby wszystko czynić dla Boga?...

Jeśli tak czynić będziesz, zbierzesz sobie każdego dnia nieprzeliczony skarb zasług, przepędzisz dzień z prawdziwą pociechą w sercu, a Bóg, który nie patrzy na czyny, ale na dobrą wolę naszą, przyjmie wszystkie swoje najmniejsze nawet sprawy z miłości wykonane, jako miłą sobie ofiarę i obfitą za nie odda ci nagrodę.

POLECENIE SIĘ ŚW. JÓZEFOWI.

O! Św. Józefie! przykładem twoim nauczony i zachęcony, pragnę odtąd wszystkie

sprawy moje i wszelkie obowiązki stanu dla Boga i według Jego najświętszej woli wykonywać; lecz ponieważ tylu słabościom podlegam i tak łatwo różnym ziemskim pobudkom i światowym podszeptom przystęp do serca daję, proszę cię, Drogi mój Opiekunie, uproś mi u Boga skuteczną do tego łaskę, i utwierdzaj mą wolę, abym nigdy nie zboczył z drogi od Boga mi wskazanej. Amen.

AKT STRZELISTY. *Naucz mnie o Boże pełnić we wszystkim Twoją wolę!*

PRZYSŁUGA. *Będę się dziś starał, wszystkie sprawy moje z należytą intencją i dokładnością wypełnić.*

D Z I E Ń 6.

Św. Józef, wzór skupienia ducha w życiu ukrytem.

Zycie ukryte wydaje się nieznośnem dla ludzi światowych; nie znają bowiem tych słodkich pociech duchownych, któremi Bóg napawa serca wiernych sług swoich, szczerze Go szukających; ale dusze pobożne raz zakosztowawszy tej niebieskiej słodyczy, przenoszą ją nad wszelkie uciechy i powaby, jakimi świat zwykł ludzi zwolenników swoich.

Św. Józef przepędził całe życie w odosobnieniu od świata, i w tem odosobnieniu czuł się najszcześliwszym. Wskutek wyroku Boskiej Opatrzności, urodził się Jezus w ubóstwie, i żył nieznany pośród ludzi aż do chwili, kiedy miał rozpocząć swój zawód nauczycielski; podobnie i Józef obrał sobie spokojny żywot w ukryciu i miał w nim szczególne upodobanie, umiłował cichą pracę rzemieślniczą, i wedle możliwości starał się być nieznanym światu, aby żyć tylko dla Boga. Modlitwa i rozmyślanie były zwyczajnym jego duszy pokarmem, nawet podczas pracy ręcznej myślał wciąż o Bogu, i pobudzał się do coraz gorętszej ku Niemu miłości, a to pobożne skupienie ducha przyniosło mu najzobowiązujące owoce. Ono strzegło najdroższych skarbów łaski w jego duszy złożonych, pomnażało je nieustannie, ono oświecało jego umysł, i czyniło go czułym i powolnym na wszelkie natchnienia Boskie. O! z jakimże to upodobaniem spoglądać musiał Bóg na czyste serce Józefa w jego skromnem zaciszu, na to serce, w którem jakby w ogrodzie zamkniętym bujnie rosły cudowne kwiaty cnót wszelkich.

O! jakżebyś to i ty raczo postępował w cnotach, gdybyś w gwarze i zgłasku tego świata nie rozpraszał kosztownych darów łaski! gdybyś przynajmniej unikał wszelkich takich

spraw, zabaw i towarzystw, które cię do zobojętnienia dla Boga łatwo przywieść mogą!

Chcąc postępować na drodze doskonałości, i utwierdzić się w bojaźni i miłości Bożej, musisz koniecznie być miłośnikiem spokoju i skupienia ducha. W zgiełku zabaw światowych znajdziesz wszystko, co cię na utratę łaski Bożej może narazić, a nic z tego wszystkiego, co by cię do dobrego wiodło. „Ilekroć szedłem między ludzi“, mówił jeden sługa Boży, „tylekroć wracałem się mniejszym“. W samotności przeciwnie i w zaciszu domowym łatwo serce daje przystęp pobożnym natchnieniom łaski, i Bóg też chętniej się udziela człowiekowi, jak to sam mówi przez usta Proroka: *Powiodę duszę do samotni i tam do jej serca mówić będę*“ (Ozeasz 2, 14).

Wprawdzie obowiązki życia czynnego wymagają obcowania z ludźmi, i rzucają nas często w zamęt spraw doczesnych, ale prawdziwie pobożny znajdzie zawsze chwilę swobodną, którą na skupienie ducha lub na modlitwę poświęci. I ty wedle możliwości naśladowuj św. Józefa, staraj się o to tak zbawienne ducha skupienie: do cudzych spraw się nie mieszaj, chyba że miłość tego wymagać będzie; za próżnościami tego świata się nie uganiaj; idąc za radą Tomasza a Kempis, a bardziej jeszcze za nauką mądrości Bo-

skiej, zostaw próżności próżnym, a ty myśl starannie o tem, co Bóg przykazał.

Przedewszystkiem jednak chroń się najusilniej wszystkiego towarzystwa, któreby ci okazyę do złego podać mogło. Chociaż między dobrymi jesteś, trudno ci nieraz panować nad sobą, a cóż dopiero kiedy przestajesz ze złymi! Wtedy bez szczególnej łaski trudno, a prawie nie podobna zachować się bez grzechu. A jakżebyś mógł na tę osobliwą pomoc Bożą rachować, jeśli się sam bez potrzeby lekkomyślnie rzucasz w niebezpieczeństwo? *Kto miłuje niebezpieczeństwo, w niem zginie* Ekl. 3, 27).

Niechże ci więc tkwią nieustannie w pamięci te złote słowa autora o „naśladowaniu:“ „Gdziekolwiek jesteś i gdziekolwiek byś się obrócił, wszędzie nędznym będziesz jeśli się do Boga nie zwrócisz“. Weź te słowa do serca, i za przykładem św. Józefa staraj się żyć w większem jak dotąd skupieniu.

POLECENIE SIĘ ŚW. JÓZEFOWI.

O święty Józefie! którego życie było ukryte w Bogu z Jezusem, im więcej poglądam na twój przykład, tembardziej czuję potrzebę skupienia ducha mego w modlitwie i częstem rozpamiętywaniu prawd, dotyczących się Boga i zbawienia mojego. O Jezu, Marya i Józefie święty, niech to odtąd będzie chlubą

moją i mojem szczęściem ukrywać się pod cieniem Waszej cudownej opieki, abym strzegąc starannie udzielonych mi darów łaski Bożej, mógł Was kiedyś oglądać w jasności i chwale niebieskiej; i cieszyć się z Wami po wszystkie wieki. Amen.

AKT STRZELISTY. *Im bardziej zapomną o mnie ludzie, tem więcej zajmować się mną będzie Serce Jezusa.*

PRZYSŁUGA. *Przepędzę dzień dzisiejszy w większem skupieniu.*

D Z I E Ń 7.

Św. Józef, wzór niezachwianej ufności w Opatrzność Boską.

Nic człowieka bardziej nie pociesza w różnych przeciwnościach tego życia, jak wiara w Opatrzność, tj. w tę ojcowską troskliwą opiekę, jaką Bóg rozciąga nad wszystkimi ludźmi. Stworzył nas Bóg dla szczęścia wiecznego, i o ile od Niego zależy, chce szczerze każdego z nas doprowadzić do nieba; wszelkich też do tego celu udziela nam środków, i najodpowiedniejsze obmyśla sposoby, aby naszą wolę do dobrego pobudzić, tak, aby ze swej strony żadnej nie stawiała przeszkody do osiągnięcia tego celu. Obok innych środków dopuszcza na nas nieraz różne utrapie-

nia i przeciwności, bo wie, że te skuteczniej do zbawienia posłużyć nam mogą,

Ale ta sama Opatrzność Boska równie ma na pieczy i doczesne nasze powodzenie, i jeśli się tylko ono wyższemu dobru naszemu, tj. zbawieniu wiecznemu nie sprzeciwia, obdaruje nas także doczesnemi darami, żądając tylko od nas należytego tychże użytku. Jakż mówi Zbawiciel wyraźnie: *Szukajcie najprzód królestwa niebieskiego, a to wszystko przydane wam będzie. Wejrzycie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, a Ojciec niebieski żywi je. Czyliż wy niedaleko ważniejsi niż oni?* (Mat. 6).

Wielka to dla nas pociecha, gdy wiemy, że mamy w Bogu najlepszego Ojca, który dobro nasze skuteczniej popiera, niż my to sami czynić możemy. My nie wiemy, co nam do dobrego służy, Bóg i wie wszystko najlepiej, i szczerze dobra naszego pragnie. Stąd też powinniśmy się całkowicie spuścić na Opatrzność Boską; jest to nietylko nasza powinność, ale i najlepszy środek uskarbienia sobie obfitszej u Boga łaski; albowiem Bóg widząc, że sobie nie ufamy, i wszystkie losy nasze Jego opiece poręczamy, niejako zobowiązanym się czuje niedopuszczać, aby ta ufność nasza zawiedziona została.

Św. Józef jest nam i w tym względzie najpiękniejszym wzorem. Dosyć tu wymienić

z jego cnotliwego żywota jeden charakterystyczny szczegół, który stanie za wszystko, co się w tym przedmiocie da powiedzieć. We śnie objawił mu się, anioł i rozkazał w imieniu Boga, aby czempredzej z Jezusem i Maryą porzucił ziemię ojczystą i udał się do Egiptu, a tam aż do dalszego rozkazu pozostał.

Rozkaz taki jak grom uderzyłby w serce każdego, któryby nie był położył całej swej ufności w Bogu. Ileż tu naraz trudności i niebezpieczeństw! Trzeba uciekać zimową porą, i to natychmiast, bez żadnych przygotowań, trzeba naraząć świętą Dziecinę i biedną Jego Matkę na tysiączne trudy i niewygody, trzeba porzucać kraj swój i jakikolwiek przytułek i udać się w podróż do obcej, dalekiej krainy bez środków, bez wskazówki drogi; do ludu innego języka, innych zwyczajów i obyczajów; do pogan nienawidzących naród żydowski, bez żadnych widoków utrzymania, owszem w przewidywaniu najśroźszej nędzy, najdotkliwszych utrapień.

Ale Józef odrzuca wszelkie troski, wszelkie rozumowania ludzkie. Pokładając całą ufność w Bogu, nie zważa na żadne trudności i niebezpieczeństwa; nie waha się, nie wstrzymuje ani na chwilę wykonania rozkazu; nie pyta się anioła o środki do podróży, o sposób życia w Egipcie, ani nawet o czas powrotu, wszystko to Bogu zostawia.

Łatwo sobie wyobrazić, co musiał wycierpieć, przebywając z Dzieciną i młodą Dziewicą obszerne pustynie, dzikie i nieznane okolice, jak ciężki miał żywot w Egipcie. A jednak nie był zawiedziony w ufności. Bóg osłonił go tarczą swej opieki, ochronił od wszelkich niebezpieczeństw, wybawił Jezusa z rąk okrutnego Heroda, wszystkie przeciwności jego na dobre obrócił, a po śmierci tyrana przywiódł go znowu ze świętą rodziną do Nazaretu.

Bóg stawiając ci dziś przed oczy ten przykład św. Józefa, chce cię pobudzić do równej ufności w Jego Opatrzność. Pamiętaj, że On kieruje losami twojemi, że się nic bez Jego woli albo dopuszczenia nie dzieje, że to Ojciec najlaskawszy, który pragnie szczęścia twojego. Słuszna przeto, abyś się we wszystkich przygodach życia całkiem zdał na Jego świętą wolę, i zawsze na Jego opiekę i pomoc rachował, a o to się tylko starał, żebyś się w niczem Jego świętym rozporządzeniom nie sprzeciwił.

Pomyśl w czem dotąd uchybiłeś, i w czem się masz poprawić.

POLECENIE SIĘ ŚW. JÓZEFOWI.

O wierny sługo Józefie św., wzorze zdania się na Opatrzność Boską, jakże me uczucia dalekie są od tych, które twojem kierowały

sercem! Codzień wołam do Boga, nazywam Go Ojcem, mówię, że Mu ufam, a jednak wążła to nadzieja. Najmniejsza przeciwność niepokoi mnie i trwoży. O najmiłszy mój obrońco, wyjednaj mi zupełnie poddanie się wyrokom Opatrzności Boskiej i niezachwianą ufność, któraby mnie utrzymywała wśród różnych przygód tego życia, napawała słodką pociechą i doprowadziła do szczęśliwego kresu żywota wiecznego. Amen.

AKT STRZELISTY. *Bóg mnie prowadzi, na niczem mi zbywać nie będzie.*

PRZYSŁUGA. *Zmówię 3 Ojczy nasz i 3 Zdrowaś Marya do Opatrzności Boskiej, polecając Jej wszystkie potrzeby moje i najbliższych moich.*

D Z I E Ń 8.

Św. Józef wzór najgorętszej miłości ku Jezusowi.

Św. Józef kochał Jezusa najgorętszą miłością a tę miłość czerpał w samym jej źródle — w najświętszym Sercu Jezusowem. I jakżeby mogło być inaczej, kiedy miał to szczęście piastować na ręku świętą Dziecinę, tulić ją do serca swego, kiedy się nieustannie wpatrywał w ten najdoskonalszy wzór wszelkiej świętości kiedy nieustannie podziwiał nieskończoną dobroć i miłość Zbawi-

ciela ku ludziom, kiedy był krótko mówiąc, w posiadaniu Jezusa, który mówił o sobie: „*Ogień przyszedłem rzucić na ziemię i czegoż chcę, jeno aby się rozgrzewał*“ (Łuk. 12). Jakżeby serce Józefa mogło nie zapłonąć ogniem miłości, będąc tak bliskiem gorejącego najczystsza miłością Serca Jezusowego? Sama godność Opiekuna Jezusa, którą był zaszczycony przez szczególną Jego łaskę, potęgowała w nim miłość ku Niemu w niezwykły sposób, bo nietylko widział w tym niezasłużonym wyborze osobliwszą miłość Jezusa dla niego, a przeto odwzajemnić się ze wszystkich sił swoich pragnął; ale żyjąc ciągle z Nim, miał sposobność poznać bliżej i doskonalej wszystkie Boskie Jego przymioty. Żadna też ziemską miłość nie mogłaby iść w porównanie z tą miłością, jaką on palił do Jezusa, jego opiece powierzonego. Ta miłość jego nie miała granic żadnych, podobnie jak nie miała granic ta nieskończona dobroć, którą widział w Jezusie, przeto też żył jedynie dla Niego, jako Boga i Pana swojego, o niczem nie myślał, jeno aby Mu się przypodobać, i gotów był zawsze tysiącem śmierci okupić najmniejszą przysługę, jakaby Mu kiedykolwiek mógł oddać.

Jakaż twoja miłość ku Jezusowi?... Od dziedzictwa byłeś obsypany darami hojnej miłości Jego. Nim jeszcze żyć począłeś,

jużes był odkupiony Krwią Jego najświętszą. Na chrzcie św. spłynęły na ciebie najkosztowniejszych łask niebieskich zdroje, które ci śmiercią swą wyjednał... Ileż to razy przebaczył ci Jezus winy grzechowe!... Ileż to razy karmił cię w Komunii św. Ciałem swoim najświętszem, wstępując do serca twego, aby się z tobą zjednoczyć w najściślejszy sposób, aby cię pocieszyć i utwierdzić w dobru i pobudzić do zamięłowania rzeczy niebieskich... A ty, jakże odpowiedziałeś tej miłości Jezusa? Rozważ, jak obojętnym byłeś nieraz dla najłaskawszego Zbawcy twójego!... jak nieraz uciechy tego świata przenosiłeś nad Niego...

Św. Józef cenił sobie Jezusa nad wszystko, co go tu na świecie ucieszyć mogło. Utracić Jezusa było dla jego serca katuszą sroższą nad wszelkie inne katusze. Wskutek zrządzenia Opatrzności, utracił Jezusa w świątyni i przez trzy dni razem z Maryą był nieutulony w żalu i srogiej boleści. Nie była to jego wina. Ty jednak z własnej winy i dobrowolnie przez grzech straciłeś nieraz Jezusa — wydalіłeś Go niejako z serca swego... Jakże zimnym, jakże niewdzięcznym byłeś wtedy!... Rozważ co masz czynić na przyszłość i jak się chronić grzechu.

Ogień nie może być bez płomienia; płomieniem zaś miłości ku Jezusowi jest gorli-

wość o Jego chwałę. Nie możesz dać sobie świadectwa, że kochasz Jezusa, jeśli nie dbasz o chwałę Jego imienia, jeśli nie pragniesz, aby wszyscy ludzie przywiedzeni zostali do poznania i miłowania Jezusa, jak On na to zasługuje, jeśli sam wedle słabych sił przynajmniej nie starasz się do tego przyczynić. Nie możesz czynić rzeczy nadzwyczajnych, czyn jednak co możesz. Staraj się i w sobie pomnażać nieustannie miłość ku Jezusowi, i drugich z twego otoczenia do niej pobudzać,

POLECENIE SIĘ ŚW. JÓZEFOWI.

O święty mój Opiekunie! który ściśle zjednoczony z Jezusem najgorętszą ku Niemu pałałeś miłością, pragnę i ja z całego serca kochać Najdroższego Zbawiciela mojego, a ponieważ czuję, jak nędzne, jak zimne, jak nieudolne jest serce moje, do ciebie się uciekam i proszę, żebyś mi wyjednał dar miłowania Jezusa, a z Nim razem i najświętszej Jego Matki. Niech Go tu za życia przynajmniej kocham tyle, ile Go kochać mogę, abym Go kiedyś razem z tobą, o błogosławiony Józefie! i razem z Maryą, najczystsza Oblubienicą twoją kochał po wszystkie wieki w niebie. Amen.

AKT STRZELISTY. *Tobie, o Jezu, oddaję serce moje. Spraw niech Cię kocham, jak tego godzien jesteś,*

Być bez Jezusa, jest ciężkie piekło; z Jezusem raj najmiłszy. (Tom. a Kempis).

PRZYSŁUGA. *Ofiaruj P. Jezusowi z miłości ku niemu wszystkie przykrości, jakich w ciągu dnia doznasz.*

*Przeczytaj, jeśli możesz z książeczki o naśladowaniu Chrystusa. (Rozdz. 8, ks. I.)
O poufnej miłości Jezusa,*

D Z I E Ń 9.

Św. Józef, Patron szczęśliwej śmierci.

Godzina śmierci jest najważniejszą chwilą w życiu człowieka, bo w niej rozstrzyga się los jego na całe wieki. Chwila to nieunikniona, bo nikt śmierci ująć nie potrafi, chwila stanowcza, bo nieszczęśliwych jej skutków naprawić już niepodobna, chwila wymagająca największej baczności, bo jej przewidzieć nigdy nie można, a jednak najczęściej zaniedbywana. Wielka część ludzi zazwyczaj o wszystkim innem myśli, o wszystko inne się stara, tylko nie o śmierć szczęśliwą. Cóż stąd wynika? Oto, że żyjąc dla świata i dla uciech światowych nie strzegą się grzechów, wzrastają w złych nałogach, a gardząc łaskami Bożemi, ginie śmiercią nieszczęśliwych.

Dziś w ostatnim dniu nowenny zwróć się

myślą w ten ostateczny i tak ważny moment twego ziemskiego żywota, a niech cię Józef święty przykładem swoim pouczy, jakieś umierać powinien. Szczęśliwą była śmierć św. Józefa, bo umarł na łonie Jezusa, umarł w łasce i miłości Jego; ale bo też całe życie kochał Jezusa, całe życie pełnił wolę Boga, całe życie dążył do połączenia się z Nim na wieki w niebie. O gdybyś to i ty mógł umrzeć w łasce Bożej, z Miłością Jezusa w sercu, zasilony Jego Ciałem najświętszem w Komunii św. na łonie Kościoła świętego! Słodkie życie z Jezusem, ale słodsza jeszcze śmierć z Jezusem, bo nas stawia u kresu wszelkich życzeń naszych, bo nas na wieki łączy z Bogiem naszym.

Taką śmierć szczęśliwą uprosi ci św. Józef, jeśli go za życia czcić i jego opiece gorąco polecać się będziesz, bo to Patron szczęśliwej śmierci. Już tyle ludzi doznało skutecznej opieki jego w godzinę śmierci, i ty jej doznasz niezawodnie, jeśli jej stale wzywać będziesz.

Ale nie dosyć na tem; trzeba ci jeszcze samemu pracować nad sobą, trzeba się całe życie gotować do śmierci, unikając starannie wszystkiego, co cię do grzechu przywieść może, a jeśli na nieszczęście dopuścisz się grzechu, nie odwlekaj pokuty, ale czempredzej pojednaj się z Bogiem i łaskę Jego staraj się odzyskać.

Pomyśl więc dzisiaj o śmierci twojej, i zapytaj się siebie samego: Gdyby mi w tej chwili przyszło umierać, czybym się czuł bezpiecznym?... czyby mnie nie nie trwożyło?... czybym nie żałował straconych dla nieba moich lat przeszłych?... czybym nie pragnął mieć jeszcze trochę czasu do poprawy życia?... Czyń teraz cobyś chciał wtedy uczynić. Masz jeszcze czas i sposobność. Zrób rachunek z życiem twojem; sądz siębie nim cię Bóg sądzić będzie...

W Sakramencie pokuty staraj się przebłagać Boga i odzyskać Jego łaskę, a po tej nowennie rozpocznij nowe życie wedle woli Bożej. Pomnij że śmierć jest to pora zbierania owoców, z cnót i dobrych uczynków, któreśmy pełnili za życia, a które nam nieocenioną u Boga wyjednają nagrodę. Nikt nie może zbierać owoców, jeśli poprzednio nie sadił i nie szczepił. Teraz więc pracuj nad sobą, teraz pielęgnuj cnoty, teraz chwasty złych nałogów wykorzeniaj w sobie, a przy łasce Bożej i opiece Maryi i Józefa św. zbierać będziesz kiedyś pożądane plony.

POLECENIE SIĘ ŚW. JÓZEFOWI.

Proszę cię najchwalebniejszy św. Józefie, Patronie szczęśliwej śmierci, przez wszystkie zasługi niewinnego twego żywota, uproś mi u Boga łaskę, abym w ciągu ziemskiej mo-

jej pielgrzymki pośród prac i zajęć codziennych i wobec wszelkich powabów światowych nie zapomniał nigdy na chwilę śmierci swojej, ale usilnie się starał, tak żyć i tak grzechu się lękać, żeby w tej najważniejszej chwili Bóg raczył być dla mnie łaskawym i dozwolił mi w łasce swej świętej przejść do wieczności Amen..

AKTY STRZELISTE.

O Jezu! przez najświętszą Krew Twoją, którąś za mnie przelał, daj mi śmierć szczęśliwą!

*Pomnij Zbawicielu błogi!
Żem przyczyną Twojej drogi,
Nie gubże mnie w dzień ten trzeci!*

PRYSŁUGA.

Wybiore sobie jeden dzień w miesiącu, w którym się zastanowię nad przyszłą śmiercią moją, i porachuję się z sumieniem.

Dziś odmówię litanie do św. Józefa dla uproszenia sobie szczęśliwej śmierci.



Godzinki o świętym Józefie.

Pieśń przed zaczęciem godzinek.

Witaj Józefie święty i Ojcie litości, — Witaj nadziejo nasza w smutku i żalości! K'tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie, — K'tobie wzdychamy płacząc my biedni więźniowie. — O pośredniku wierny, rącz twe litościwe; — Oczy spuścić na nasze serca żałośliwe; — I twarz ku nam łaskawą Syna mniemanego, — Rącz wyjednać po zejściu z świata mizernego. — O łaskawy, pobożny i święty Patronie! — Niechaj wszyscy zbawieni będziemy po tym zgonie. — O Jezu, niech po śmierci Ciebie oglądamy! — O Józefie uproś nam czego pożądamy! Amen.

NA JUTRZNIĘ.

Antyfona. Zawitaj ozdobo Patryarchów i Kościoła Bożego Szafarzu! któryś Chleb

żywota i pokarm wybranych Bożych zachował.

W. Panie otwórz wargi moje.

R. A usta moje będą wyznawać chwałę Twoję.

W. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj.

R. Panie ku ratunkowi memu pokwap się.

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.

R. Jak była na początku teraz i t. d.

HYMN.

Józefie z pokolenia Dawida wydany —
Opiekunie Jezusa od Boga wybrany! — Po-
ślubiony Panience stanu anielskiego, — Stróžu
arki przeczystej Króla niebieskiego. — Tyś
samjeden z młodzianów innych bardzo wiele, —
Oblubieńcem Maryi obrany w kościele; —
Gdy łaska zakwitnęła w ręku twym cudow-
nie, — Gołębica usiadła na głowie nadobnie.

W. Postanowił go Panem domu swego.

R. I Książęciem wszystkiej posiadłości
swojej.

W. Módl się za nami święty Józefie.

R. Abyśmy się stali godnymi i t. d.

MÓDLMY SIĘ:

Prosimy Cię Panie, niechaj nas wspomaga-
ją zasługi Oblubieńca Przenajświętszej Ro-
dzicielki Twojej, abyśmy czego przez nieu-
dolność naszą dostąpić nie możemy, przez

przyczynę jego otrzymać mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ÿ. Panie wysłuchaj modlitwy naszej.

R. A wołanie nasze niech itd.

Ÿ. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

Ÿ. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

NA PRYME.

JEZUS, MARYA, JÓZEF.

Antyfona. Zawitaj ozdobo itd.

Ÿ. Boże ku wspomózeniu itd.

(Jak na jutrznię).

HYMN.

Ty strapiony, nie wiedząc skrytej tajemnicy — Myślisz się zaraz wyrzec swej Oblubienicy, — Jużto wszystko szwankuje: We śnie Anioł głosi; — Wesel się, mówi, nie bój, Panna Boga nosi, — Ocknąwszy tedy ze snu, uwierzyłeś słowom, — Jakoż też należało takiem wierzyć mowom. — Zjednaj nam, abyśmy wiary św. tajemnice — Poznawszy, obaczyli w niebie Boskie lice!

Ÿ. Sprawiedliwy rozrastać się będzie jako lilia.

R. I będzie kwitnął przed Panem.

Ź. Módl się za nami święty Józefie.

R. Abyśmy się stali itd.

(Modlitwa, jak na jutrznię).

NA TERCYĘ.

JEZUS, MARYA, JÓZEF.

Antyfona. Zawitaj ozdobo itd.

Ź. Boże ku wspomózeniu itd.

(Jak na jutrznię).

HYMN.

Wszystek świat popisują, idźże do Be-
tleem, — Oddaj swe posłuszeństwo, pospiesz
z Zbawicielem, — Który się tam narodzi,
obaczysz Go w ciele — Czego czekał Sy-
meon przez lat bardzo wiele: — Stało się,
że Marya Jezusa powiła, — W pieluszki uwi-
nawszy, w żłobie położyła, — Którego na-
wiedzając, pasterze witali, — Toż czyniąc
trzej Królowie dary Jemu dali.

Ź. Zaszczepiony w domu Pańskim.

R. W przysionkach domu Boga naszego.

Ź. Módl się za nami święty Józefie.

R. Abyśmy się stali itd.

(Modlitwa, jak na jutrznię).

NA SEXTĘ.

JEZUS, MARYA, JÓZEF.

Antyfona. Zawitaj ozdobo itd.

Ź. Boże ku wspomózeniu itd.

(Jak na jutrznię).

HYMN.

Nie śpi Herod okrutny, już dziatki morduje, — Krew niewinną rozlewa, Boga prześladowa, — Swym mieczem na Maryi Jedy-naka godząc, — Kwapże się do Egiptu, Jezusa uwodząc. — Natychmiast usłuchałeś głosu anielskiego, — Byś od śmierci zachował Syna Panieńskiego. — Zostawałeś w Egipcie z Jezusem, i Jego — Matką miła. Maryą, do czasu pewnego.

Ź. Wierny sługa i roztropny.

R. Którego Pan postanowił za stróża Matki swojej.

Ź. Módl się za nami itd.

(*Modlitwa, jak na jutrznię*).

NA NONE.

JEZUS, MARYA, JÓZEF.

Antyfona. Zawitaj ozdobo itd.

Ź. Boże ku wspomózeniu itd.

(*Jak na jutrznię*).

HYMN.

Ty po śmierci Heroda z przestrogi anielskiej — Powróciłeś do ziemi znowu Izraelskiej; — Szedłszy do Galilei z Bogiem, Matką Jego, — Zażywałeś w Nazaret stanu pokornego. — I tam między krewnymi w ra-

dości mieszkaleś — Zbawiciela z dzieciństwa
światu wychowałeś, · Żywileś ciężką pracą,
potem czoła swego, — Pod swą mając opieką,
Boga wcielonego.

Ź. Umiłował go Pan i przyozdobił.

R. W odzienie chwały przyoblekł go.

Ź. Módl się za nami itd.

(*Modlitwa, jak na jutrznię*).

NA NIESZPOR.

JEZUS, MARYA, JÓZEF.

Antyfony. Zawitaj ozdobo itd.

Ź. Boże ku wspomózeniu itd.

(*Jak na jutrznię*).

HYMN.

Tyś był stracił Jezusa dwunastego roku, —
Jedyną twą pociechę, jak źrenice w oku, —
Szukasz wszędzie, znajdujesz w pośrodku
doktorów, — Strzeżesz pilno wiecznego Króla
Archaniołów, — Któryć się w posłuszeństwo
jak Ojcu poddaje, — Twoim, Pan nieba, zie-
mi, poddanym się staje. — Ojcem ciebie
mianuje, matką zaś Maryą, — Ten, któremu
Anieli wiecznie czołem biją.

Ź. Ten który strzeże Pana swego.

R. Na wieki uczczon będzie.

Ź. Módl się za nami itd.

(*Modlitwa jak na jutrznię*).

NA KOMPLETĘ,
JEZUS, MARYA, JÓZEF.

Antyfona. Zawitaj ozdobo itd.

Ź. Nawróć nas Panie, Zbawicielu nasz.

Ł. A oddal gniew Twój od nas.

Ź. Boże ku wspomózeniu itd.

(Jak na jutrznię).

HYMN.

Szczęśliwys jest Józefie, gdy cię leżącego —
Trzyma Jezus z Maryą już konającego. —
Za twe wierne usługi posługę oddają, —
Przy świętem zejściu twojem pociechy do-
dają; — Z jednej strony Pan Jezus, z dru-
giej Matka Jego — Anieli też trzymają Jó-
zefa świętego. — Tak szczęśliwie dokonał,
który służył wiernie, — Teraz bierze zapłatę
w niebie nieśmiertelnie.

Ź. Ukoronowałeś go chwałą żywota Panie.

Ł. I postanowiłeś go nad dziełami rąk
Swoich.

Ź. Módl się za nami św. Józefie.

Ł. Abyśmy się stali itd.

(Modlitwa, jak na jutrznię).

Ofiarowanie.

Te godzinki pokornie z serca uprzejmego,
— Ofiaruję Patronie, Ty przed Pana swe-
go, — Zanieś na tron wysoki w modlitwie
gorącej, — Byśmy doszli do chwały końca
nieznającej.



LITANIA

o świętym Józefie.

(do prywatnego użytku).

Kyrie elejson, Chryste elej-
son, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas. Chryste
wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Bożej, zmiłuj
się nad nami.

Synu Odkupicielu świata
Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu św. Boże, zmiłuj się
nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad
nami.

Święta Maryo, oblubienico Józefa św.,

Święty Józefie, oblubieńcze Panny Maryi,

Św. Józefie, opiekunie i żywicielu Jezusa,

Św. Józefie, według świadectwa Ducha
św. sprawiedliwy mężu,

Św. Józefie, mężu według Serca Boskiego,

Św. Józefie, wierny i staranny gospodarzu

Św. Józefie obrońcielu P. Maryi,

Św. Józefie, wierny towarzysz P. Maryi,

Św. Józefie, szczególny patronie kona-
jących,

Św. Józefie, wzorze panieńskiej czystości,

Św. Józefie wzorze chrześcijańskiej pokory,

Modl się za nami.

Św. Józefie, wzorze miłości Boga i bliźniego,
 Św. Józefie, w tajemnicach Boskich od
 Ducha św. oświecony mężu,
 Św. Józefie, o wcieleniu Słowa wiecznego
 przez objawienie Boskie nauczony,
 Św. Józefie, z Maryą Panną do Betleem
 z posłuszeństwa podróżujący,
 Św. Józefie, czcicielu narodzonego w sta-
 jence odkupiciela,
 Św. Józefie, pobożny czcicielu Krwi nowo-
 narodzonego Dziecięcia przy obrzezaniu,
 Św. Józefie, z Maryą w kościele Dzie-
 cię Boskie ofiarujący,
 Św. Józefie, po upomnieniu przez Anioła
 z Dziecięciem i matką Jego do Egiptu
 uciekający,
 Św. Józefie, po śmierci Heroda z Boską
 Dzieciną i matką Jego Maryą Panną
 znowu do ziemi Judzkiej powracający,
 Św. Józefie, przez trzy dni z boleścią
 zgubionego Jezusa szukający,
 Św. Józefie z radością pomiędzy nau-
 czycielami w kościele Jerozolimskim
 Jezusa znachodzący,
 Św. Józefie, powagę ojcowską nad Pa-
 nem wszystkich panów trzymający,
 Św. Józefie z chlubą w Ewangelii mę-
 żem Maryi z której się narodził Je-
 zus nazwany,
 Św. Józefie, orędowniku nasz i przyczynico,

M
o
d
l
i
s
i
ę
z
a
n
a
m
i.

We wszystkich utrapieniach naszych, przy-
czyną twoją, ratuj nas Józefie święty.
We wszystkich potrzebach naszych,
W godzinę śmierci naszej,
Przez przedwieczne wybranie twoje,
Przez najczystsze twoje zaślubienie,
Przez twoją ojcowską troskliwość i wier-
ność,

Ratuj nas, Józefie św.

Przez twoje podjęte trudy i prace,
Przez twoje wszystkie cnoty,
My grzeszni, którzy się pod opiekę i obronę
twoją uciekamy Prosimy Cię, wysłuchaj
nas Józefie święty.

Abyś nas wychowankowi twemu Jezu-
sowi i Oblubienicy twojej Maryi wier-
nie polecać raczył,

Abyś nam wszystkim przyzwoitą czystość
u Boga uprosić raczył,

Abyś wszystkim duchownym i świeckim
zgromadzeniom prawdziwą miłość i
jedność u Boga otrzymać raczył,

Abyś wszystkim panującym w rządzeniu
narodami dopomagać raczył,

Abyś rodzicom i gospodarzom łaskę wy-
chowania i utrzymania dzieci i czeladki
w bojaźni Bożej uprosić raczył,

Abyś tym, którzy cię serdecznie miłują
i czczą, szczególną miłość i opiekę
okazywać raczył,

Abyś wszystkim pod twojem imieniem

Prosimy cię, wysłuchaj nas Józefie św.

i opieką zostającym wychowankom i sierotom ojcowską starannością dopomagać raczył,

Abyś wszystkich o przyczynę ciebie wzywających statecznie wspierać raczył,

Abyś nas w dolegliwościach śmierci z Jezusem i Maryą nie opuszczać raczył,

Abyś duszom wiernych zmarłych twoją przyczyną pomoc dać raczył,

O czysty oblubieńczy Maryi,

O wierny karmicielu Jezusa,

O święty Józefie.

Baranku Boży, który głą-	}	Przepuść nam Panie.
dzisz grzechy świata		Wysłuchaj nas Panie.
		Zmiłuj się nad nami

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya itd.

ANTYFONA.

Józefie, Synu Dawidów, nie bój się pojąć Maryi, małżonki twojej, albowiem co się w niej narodziło, z Ducha św. jest.

Ź. Módl się za nami św. Józefie.

Ł. Abyśmy się stali godnymi itd.

MÓDLMY SIĘ:

Boże, któryś z niewymownej Opatrzności Twojej Józefa św., przeniejświetszej Rodzicielce Twojej za oblubieńca wybrać raczył, prosimy pokornie, abyśmy którzy go Obrońcą, Ojcem, Patronem i Opiekunem być znamy

Prosimy cię, wysłuchaj nas Józefie św.

na ziemi, Orędownikiem i łaskawym przy-
czyną mieć mogli w niebie, który żyjesz
i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Pozdrowienie św. Józefa.

Bądź pozdrowiony Józefie święty, łaskami
Boskimi napelniony, Pan z tobą, błogosła-
wionyś ty jest między sługami Bożymi, i
błogosławiony Syn twój mniemany, Jezus.
Święty Józefie, Ojcze i Opiekunie wcielone-
go Boga, módl się za nami grzesznymi, te-
raz i w godzinie śmierci naszej. Amen.

Y. Panie racz wysłuchać modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze itd.

MÓDLMY SIĘ :

Ratuj nas przez zasługi oblubieńca prze-
najsświętszej Rodzicielki Twojej, prosimy Cię
Panie ; żebyśmy to, czego z własnych sił do-
stąpić nie możemy, za jego przyczyną otrzymali.

Powinność usług naszych Tobie, wszech-
mogący Panie ! oddajemy pokornie błagając,
abyś za przyczyną błogosławionego Józefa,
oblubieńca Rodzicielki Syna Twego, Pana
naszego Jezusa Chrystusa, swoje łaski i do-
brodziejstwa w nas pomnażał, a my na oświad-
czenie ku niemu naszego nabożeństwa, te
Majestatowi Twemu niegodne nasze składa-
my modły. Przez tegoż Chrystusa Pana na-
szego Jezusa. Amen.

ZACHĘTA

do czei nieustającej św. Józefa *).

Ojciec św. Pius IX dnia 20 Stycznia 1856 roku zatwierdził nabożeństwo pod tytułem Czei nieustającej św. Józefa, w sposób poniżej wyrażony odprawiane, i ubogacił je następniemi odpustami:

1) *Odpust zupełny*: w dzień zapisania się do Czei nieustającej; w dzień wybrany do odprawiania tejże Czei nieustającej, i w godzinę śmierci.

2) *Odpust zupełny*: w uroczystość św. Józefa (19 marca); w uroczystość opieki św. Józefa (w trzecią Niedzielę po Wielkiejnocy); w święto Zaślubienia najświętszej Maryi P. (23 Stycznia); w uroczystości jej Oczyszczenia; Zwiastowania; Wniebowzięcia; Narodzenia i Niepokalanego Poczęcia.

3) *Odpust 7 lat i 7 kwadragien*: każdego dnia za wypełnienie któregokolwiek z siedmiu ćwiczeń niżej wyrażonych.

Wszystkie te odpusty mogą być ofiarowane za dusze w czyśćcu cierpiące.

Pius IX przywiązał (18 Września 1862) do każdej mszy św., która się odprawia za zmarłych członków tego Stowarzyszenia, przywilej ołtarza.

*) Stowarzyszenie to powstało w Medyolanie-Approbowane 12 Grudnia 1854. Ponieważ to Stowarzyszenie nie jest bractwem potrzebującym urządzenia kanonicznego, przeto można je łatwo za pozwoleniem miejscowego Biskupa zaprowadzić w parafiach, kolegiach, pensyonatach. (Patrz X. Arndt T. J. Odpusty str. 591).

Sposób odprawiania czci nieustającej św. Józefa.

Cześć ta zależy na tem, aby w ciągu roku lub nawet w każdym miesiącu wybrać sobie dzień jeden i poświęcić go w sposób szczególny św. Józefowi. Nazywamy to Czcją nieustającą, bo gdy się zbierze liczba osób wyrównywająca liczbie dni całego roku tj. 365, lub tylko dni miesiąca, a każda z tych osób wybierze sobie dzień jeden, wypływa stąd ciąg nieprzerwany ćwiczeń pobożnych, uwielbienie św. Józefa na tem zyska, tem obfitsze błogosławieństwa spływać będą na wiernych w życiu doczesnem i w godzinę śmierci.

Każdy należący do takiego kółka w jeden dzień roku lub miesiąca, jaki sam sobie wybierze, będzie się starał wiernie i pobożnie wypełnić, następujące ćwiczenia:

1) Spowiedź i Komunię świętą, jeśli można; w przeciwnym razie zastąpić to aktem skruchy serdecznej i komuniją duchowną.

2) Słuchać pobożnie Mszy św. na pamiątkę Ofiarowania Dzieciątka Jezus w świątyni Jerozolimskiej.

3) Odprawić przez kwadrans rozmyślanie nad cierpieniami św. Józefa.

4) Trwać przez cały dzień w zjednoczeniu z Józefem św., i myśl pobożną często zwracać ku niemu.

5) Zadać sobie jakie umartwienie, lub wypełnić uczynek miłosierny, dobro ciała lub duszy bliźniego mający na celu.

6) Odmówić 7 *Ojcze nasz*, *Zdrowaś i Chwała Ojcu*, na uczczenie boleści i radości św. Józefa.

7) Zakończyć ten dzień odwiedzeniem Najśw. Sakramentu, i ofiarowaniem serca swego św. Józefowi.

Czynić to wszystko z wielką prostotą, bez nężenia umysłu, nie uważając tego jako obowiązek konieczny, lecz jako dobrowolną ofiarę według możliwości każdego złożoną.

Uprasza się Członków każdego kółka, aby się modlili jedni za drugich, za Ojca św., o tryumf Kościoła św. i o nawrócenie tych, którzy ten Kościół św. prześladują.

Ofiarowanie serca swego św. Józefowi.

Najmilszy Sercu Bożemu św. Józefie, Ty, który najdoskonalszą z samego siebie ofiarę złożyłeś Bogu i najgoręcej pragniesz pozyskać Chrystusowi serca wszystkie: do nóg twoich w najgłębszem uniżeniu przynoszę nędzne i grzeszne serce moje, i składam je w twoje ręce błogosławione, w których objęciu Boskie serce Dzieciątka Jezus biło tak miłościwie. O św. Józefie, Ojcie mój njaukochańszy, weźże biedne serce moje, uprosz mu doskonale z grzechów oczyszczenie, doskonale oderwanie od wszystkich marności tej ziemi, uprosz aby ogień miłości Bożej rozpałił je, zmiękczył i przemienił, ukształcił je na wzór serca twego, aby Sercu Jezusa podobne i przyjemne było, i złoż je na ofiarę Zbawicielowi najśłodszemu i przeczystej Jego

Matce, aby wyłączną ich własnością będąc na tej ziemi, w niebie także wielbiło i kochało Jezusa i Maryę Niepokalaną, i z tobą o Józefie przebłogosławiony, chwaliło Boga w Trójcy Najświętszej jedynego na wieki wieków. Amen.

Modlitwa do św. Józefa.

Pomnij o najczystszy Oblubieńcze Maryi, o mój najmilszy opiekunie Józefie św., że nie słyszano nigdy, aby ktokolwiek wzywający twej opieki i twej pomocy błagający, bez pociechy pozostał. Tą ufnością ożywiony, przychodzę do ciebie i z całą ducha gorącością tobie się polecam! Nie odrzucaj modlitwy mojej, o przybrany Ojczy Odkupiciela, ale racz ją przyjąć łaskawie i wysłuchać. Amen.

(309 dni odpustu raz na dzień. Pius IX, 4 Lut. 1877).

Na uproszenie łaski czystości.

O Strózu i Ojczy dziewic, Józefie święty, którego wiernej straży, sama niewinność, Chrystus Jezus i Panna nad Pannami, Marya powierzona była, ciebie ja przez ten podwójny a najdroższy tobie powierzony skarb, przez Jezusa i Maryę, proszę i błagam, byś mnie od wszelkiej nieczystości zachowawszy, sprawił to, abym myślą nie-

skalaną, sercem niewinnem i czystem ciałem Jezusowi i Maryi zawsze w jak największej czystości służył. Amen.

Dla kapłanów Odp. 1 roku za każdy raz (Pius VII. 1801).

Dla wszystkich raz na dzień 300 dni odpustu. (Pius IX. 3 Lutego 1863).

Ofiarowanie.

Ojcze przedwieczny, ofiarujemy Ci Krew, męki i śmierć Jezusa Chrystusa, boleści najświętszej Panny i św. Józefa za odpuszczenie grzechów naszych, za wybawienie dusz w czyśćcu cierpiących, za potrzeby Matki naszej Kościoła św. i za nawrócenie grzeszników.

(10 dni odpustu za każdy raz. IX, 30 Kw. 1860).

Modlitwa strzelista.

Św. Józefie, przewodniku nasz, opiekuj się nami i Kościołem świętym!

(500 dni odpustu za każdy raz, dla należących do Czcii nieustającej św. Józefa. Pius IX, 27 Stycznia 1863).

SPIS RZECZY.

Przedmowa	Str. V
Sposób odprawiania tej nowenny	9
Modlitwa wstępna	10
Dzień 1. Św. Józef, wzór chrześc. pokory	11
Dzień 2. Św. Józef, wzór anielskiej czystości	15
Dzień 3. Św. Józef, wzór cierpliwości w ubóstw.	18
Dzień 4. Św. Józef, wzór doskonałego posłuszeństwa i poddania się woli Bożej	23
Dzień 5. Św. Józef, wzór szczerzej pobożności w codziennych sprawach swoich	27
Dzień 6. Św. Józef, wzór skupienia ducha w życiu ukrytem	31
Dzień 7. Św. Józef, wzór niezachwianej ufności w Opatrzność Boską	35
Dzień 8. Św. Józef, wzór najgorętszej miłości ku Jezusowi	39
Dzień 9. Św. Józef, Patron szczęśliwej śmierci	43
Godzinki o św. Józefie.	47
Litania o św. Józefie	54
Zachęta do czci nieustającej św. Józefa	59

WYPOZYCZALNIA KSIĄZEK

w DOMU KSIĘŻY JEZUITÓW

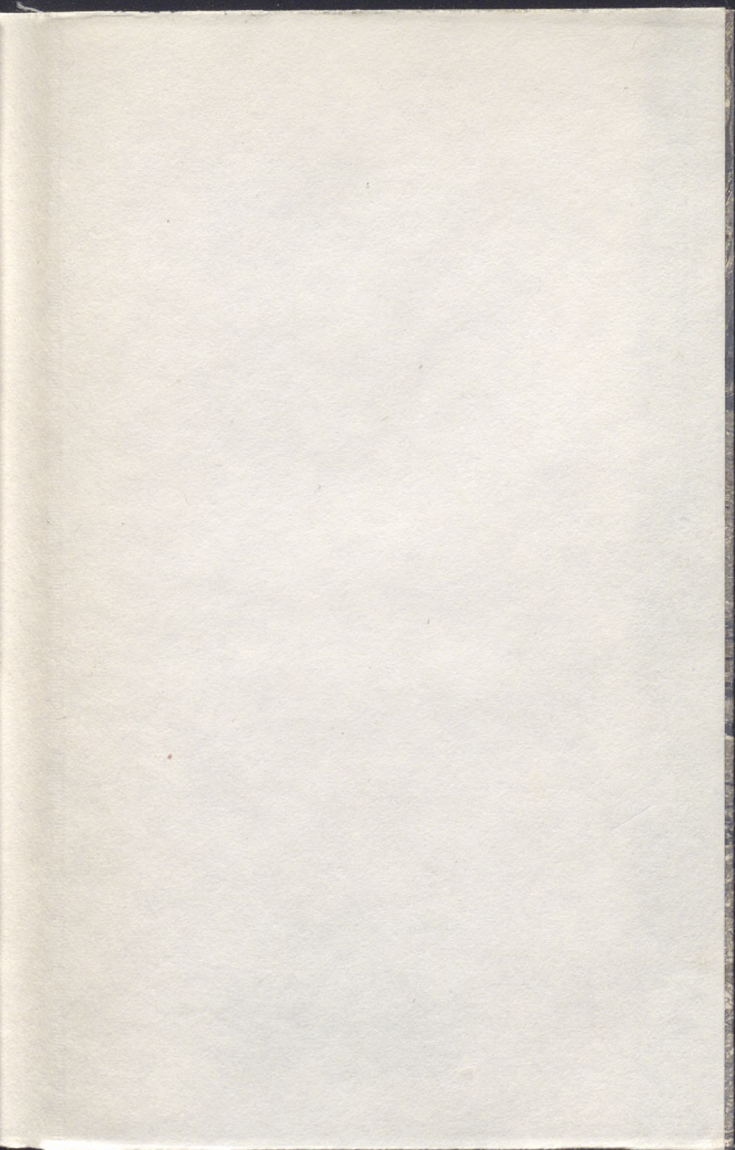
Warszawa, Rakowiecka 61

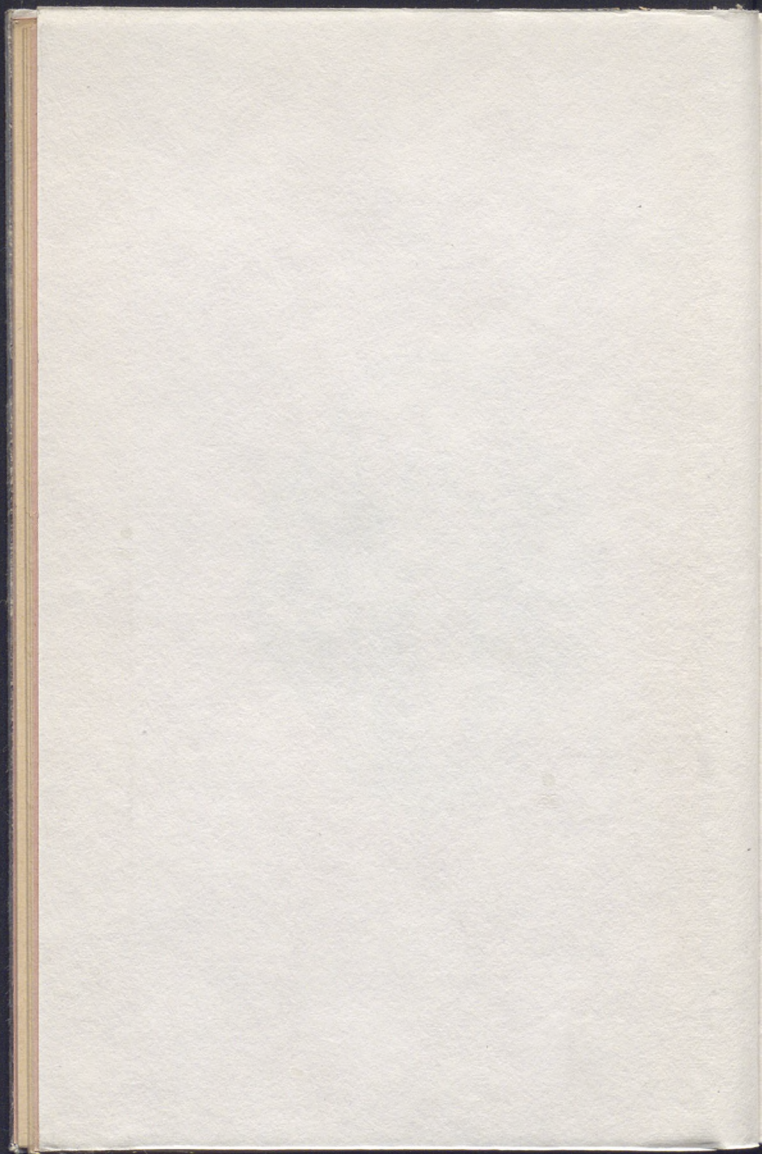


46. **Nauki o Najśw. Sakramencie Ołtarza** z dodatkiem **O częstej Komunii św.**, oprav. 80 hal. (80 fen.).
47. **Nauki o ŚS. Sakramentach:** Chrztu, Bierzmowania, Pokuty, Ostatniego Pomazania, Kapłaństwa i Małżeństwa. Oprawne 80 hal. (80 fen.).
48. **Żywoť św. Alojzego Gonz. T. J.** Opr. 1 kor. (1 m.).
49. **Historya nabożeństwa** do Najśł. Serca Jezusowego oprav. 50 hal. (50 fen.).
50. **O wyborze stanu**, oprav. 80 hal. (80 fen.).
51. **Zasady życia doskonałego** z listów św. Ignacego Loyoli, oprav. 50 hal. (50 fen.).
52. **O socyaliźmie**, oprav. 50 hal. (50 fen.).
53. **Miesiąc Marzec** poświęcony ku czci św. Józefa, oprav. 80 hal. (80 fen.).
- 54—57. **Obrazki Świętych Pańskich** z krótkim ich życiorysem, w czterech tomach. Cena oprawnego tomu 80 hal. (80 fen.).
58. **Miesiąc Maj** ku czci N. M. P., opr. 80 h. (80 fen.).
59. **Cudowny obraz Matki Boskiej Starowiejskiej**, w ozdob. oprav. 70 hal. (70 fen.).
60. **Wykład modlitwy Pańskiej**, opr. 50 hal. (50 fen.).
61. **O wiecznej szczęśliwości Świętych w niebie**, opr. 80 hal. (80 fen.).
62. **Czytania o męce Pańskiej**, oprav. 50 hal. (50 fen.).
63. **Oto Matka twoja.** Czytania o Matce Boskiej, opr. 50 hal. (50 fen.).
64. **O Komunii wynagradzającej**, opr. 50 hal. (50 fen.).
65. **O unikaniu grzechów powszednich**, kart. 30 h. (30 f.).
66. **Nadzwyczajne skutki wody św. O. Ignacego**, kartonowane 20 hal. (20 fen.), brosz. 10 hal. (10 fen.).
67. **O poznawaniu N. Serca Jezusowego**, opr. 90 h. (90 f.).
68. **Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa Pana“**, oprav. w płótno 70 hal. (70 fen.), w skórkę 1 kor. 60 hal. (160 fen.), w szagryn 2 kor. (2 m.).
69. **O spowiedzi i Przen. Sakram. Ołtarza.** Pamiątka Misy i Rekol. Kart. 30 hal. (30 fen.).
70. **Ewangelie Niedzielne i Świąteczne** 1 kor. (1 m.) opr. 1 kor. 20 hal. (1 m. 20 f.).
71. **Czytania Wielkopostne o Matce Boskiej Bolesnej** opr. 1 kor. 10 hal. (1 m. 10 f.)

dar Bki Pisany
1.08.84







Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001021753075



1.474.696

